Wychodzi we wtorek, czwartek i sobotę. Co sobotę dołączony jest arkusz Rozmaitości, pisma ku pożytkowi i zabawie. Prenumerata Gazety z Dodatkiem i Rozmaitościami na kwartał, dla odbiera jących w samym Lwowie. 4 zr. 45 kr., na pocztamcie lwowskim 5 zr. 12 kr., na wszelkich innych pocztamtach 5 zr. 36 kr., mon. konw. Prenumerata półroczna wynosi dwa razy tyle co kwartalna.

GAZETA LWOWSKA.

Dodatek do Gazety Lwowskiej obejmuje doniesienia urzędowe i prywatne. Za umieszczenie w Dodatku płaci się od wiersza w pół kolumnie (drukiem garmont) za pierwszy raz 3 kr., a za każdy następujący raz tylko po 1 1/2 kr. mon. konw. Za większe litery płaci się wedle tego, ile na zwyczajny druk obrachowane miejsca zajmą. Redakcyja Gazety Lwowskiej przyjmuje tylko frankowane listy.

Sobota — Nro 75. — 28. czerwca 1845.

Dzisiejszy numer „Gazety“ jest ostatnim dla p.p. prenumeratorów na pierwsze półrocze i drugi kwartał roku bieżącego.

Przegląd artykułów.

Wiadomości krajowe: Ze Lwowa: Fundacyja galicyjskiego Instytutu dla ślepych. — Dary dla włościan galicyjskich przez powódź zniszczonych. — Z Wiédnia.
Wiadomości zagraniczne: Anglija: Bal na wsparcie Polaków. — Podarunek Cesarza Mikołaja dla księcia Alberta.
Francyja: Czynności izb.
Rossyja.
Nowiny.
Wiadomości handlowe i przemysłowe: Z Berlina.
Dodatek nadzwyczajny.

WIADOMOSCI KRAJOWE.

— Ze Lwowa. —

Członek Stanów galicyjskich W. Stolnik koronny pan Wincenty Skrzyński, oświadczył Prezydyjum Rządu krajowego, iż gotów jest ofiarować z swéj strony piérwszy fundusz do założenia w Galicyi *Instytutu dla ślepych i zaopatrzenia ich w tymże Instytucie,* a to przez złożenie w gotowiźnie 18,000 zr. m. k. i przez coroczny, prawnie zabezpieczyć się mający dodatek 400 zr. m. k. W skutek téj dobroczynnéj i ludzkością powodowanéj ofiary, za którą szlachetnemu dawcy w imieniu kraju i cierpiącéj ludzkości, niniejszém publiczne składa się podziękowanie, Rząd spodziewając się, iż ten przykład wspaniałomyślności i dobroczynności znajdzie naśladowców, jest w przyjemném położeniu zaprowadzenia w Galicyi Instytutu dla ślepych, którego protektorat raczył przyjąć J. K. Mość najdostojniejszy Arcyksiążę Austryjacki Ferdynand d'Este, cywilny i wojenny jeneralny Gubernator Galicyi. Nie potrzeba wiele słów, aby szlachetnym mieszkańcom tego kraju przedstawić pożyteczność i dobre skutki wspomnionego Instytutu: wszak nieszczęście i niedola samym sobie pozostawionych ślepych, których prowincyja nasza nie mało liczy, przemawiają głośno same przez się do każdego czułego serca, i spowodują niewątpliwie szlachetnych mieszkańców kraju, którzy tak częste dobroczynności swéj dali dowody, do składania ofiar dla nadmienionego Instytutu. Ofiary te mogą być złożone tutaj u krajowego Prezydyjum, a w każdém mieście obwodowém u właściwego urzędu obwodowego. Nowy ten Instytut będzie wedle sił z początku tylko na 20 do 30 ślepych urządzony, jednakże w ten sposób, aby mógł być łatwo rozszérzonym, jeźli składane nań ofiary dozwolą. W tym Instytucie udzielana będzie ślepym nauka religii chrześcijańsko-katolickiéj, nauka najpotrzebniejszych do ich wiedzy przedmiotów i odpowiednich rękodzieł; ci zaś z tych nieszczęśliwych, którzy po odbytym kursie naukowym, nie zdołają sami sobie na utrzymanie zarobić, będą w Instytucie zaopatrzeni. Według postanowień wyżéj nadmienionego fundatora, liczba ślepych w Instytucie zaopatrzyć się mających, nie ma przewyższać połowéj całkowitéj liczby do Instytutu przyjętych; nie przeszkadza to wszakże bynajmniéj do robienia fundacyj li tylko dla naukowego kształcenia, lub jedynie do zaopatrzenia ślepych, albo nareszcie na obadwa cele, z oznaczeniem innego stosunku co do liczby. — Zresztą, szczegółowy program tego nowego Instytutu, skoro tylko czas otworzenia onego bardziéj się zbliży, podany będzie do wiadomości powszechnéj.

Z Prezydyjum c. k. Rządu krajowego.
W Lwowie dnia 22. czerwca 1845.

Dokończenie przerwanego w przeszłej Gazecie

Spisu darów

złożonych dla mieszkańców okolic Galicyi powodzią dotkniętych.

Na ten cel złożyli.

W urzędzie obwodowym Złoczowskim:

	zr.	kr.
Miasto obwodowe Złoczów	120	16
Bezimiennie	50	—
Poten Fryderyk	50	—
Bezimiennie	40	—
Korpus oficerów w Złoczowie . . .	27	—
Bohdan Stanisław, dziedzic Zadwurzą .	20	—
Kulczycki Jędrzéj, dto. Snowicza .	20	—
Pierzchała Ignacy, dto. Kimirza .	20	—
Kriegshaber Ferdynand, z Kabarowiec	17	—
Obertyński Leopold	15	—
Gmina Białego Kamienia	13	4
Dominium Telewczyc	10	30
Gmina Kimirza	2	10
Lityński Dyzma	2	—
Miasto Brody, ze składek: 2 rub. śr. 12 kop. i	180	30
Hr. Mier Felix, dziedzic Buska, Radziechowa i t. d.	100	—
Hausner Karol, z Brodów	100	—
Rieger Mateusz	100	—
Strzelecka Joanna, dziedziczka Słowity	50	—
Kassa obwodowa w Złoczowie, z drobniejszych składek	37	30
Garapich de Sichelburg, dziedzic Zagórza	30	—
Jordan Jan, z Toporowa	25	—
Malisz Frańciszka, z Białego Kamienia	25	—
Dulski Edward, dziedzic Chilczyc . .	20	—
Hr. Komorowski Henryk, dziedzic Korsowa	20	—
Parzelski Frańciszek, dzierz. Dmytrowa	15	—
Pokutyński Mateusz, dziedzic Perepelnik sztukę płótna, 3 dukaty i	13	30
Torosiewicz Maurycy, z Połtwi . . .	10	—
Drohojewski Mateusz, dzied. Machnowiec	10	—
Wierzchowski Edgar, dzierz. Stratyna	10	—
Woyna Ignacy, dziedzic Pietrycz . .	10	—
Poprzednio zaś złożyli w tymże urzędzie obwodowym, w summie ogólnéj, dawniéj ogłoszonéj:		
Singer Frańciszek	10	—
Hr. Rzewuski Leon, dziedzic Podhorzec	100	—
Wierzbicki Julijan	20	—

W urzędzie obwodowym Tarnopolskim:

	zr.	kr.
Hr. Baworowski Michał, dzied. Smolanki	100	—
Czosnowski Jakób, dziedzic Horodyszcz	83	27
Ocharski, mandataryjusz, ze składki zrobionéj w Cebrowie, Kurowcach, Issypowcach, Seredyńcach, Romanówce i Zerebkach	82	30
Nowogrodzki, mandataryjusz, ze składki zrobionéj przez dzierzawców, duchownych, urzędników i poddanych państwa Janowskiego	45	47
tudzież 16 rubli śr., 141 zł. pol. w śrebrze i 1 sztukę płótna.		
Garapich de Sichelburg Władysław, dziedzic Cebrowa	30	—
Olszewska Henryka, dziedziczka Sorocka	25	—
Bromirski Erazm, dziedzic Tarnorudy	20	—
Czezowski, mandataryjusz, ze składki urzędników dominikalnych w Baworowie i Zasławiu	18	30
Lisowski, mandataryjusz, ze składki w Sokołowie i Bieniawie	12	53
Tesarewicz, dzierzawca Hleszczawy i tamtejsi urzędnicy	10	41
Tyszkowski, dzierzawca Hayworonki .	10	—
Fedorowicz Jędrzéj, dziedzic Zerebek .	10	—
Głowacki Felix, dziedzic Kozówki . .	10	—
Rozwadowski Wincenty, dzied. Nowosiółki	2	—

W urzędzie obwodowym Czortkowskim:

	zr.	kr.
Dekanat gr. kat. w Husiatynie, ze składek gminy wsi Zerawy, Horodnie, Chudyjowiec i Lesiecznik po 7 zr. 22 kr., 4 zr. 4 kr., 4 zr. i 1 zr.	16	26
Gromnicki, dziedzic Laskowiec . . .	15	—
Ochocki, dto. Wierzbowca . .	13	48
Borkowski, dto. Zaleszczyk małych	10	—
Krzeczunowicz, dzierzawca Dzwiniacza	7	40
Luberacki i Lityński, dziedzice części Lesiecznik po 5 zr. i 2 zr. . . .	7	—
Jełowicki, dziedzic Chudyjowiec . .	6	—
Korytko, dto. Zezawy	5	—
Koziorowski, mandataryjusz	5	—
Freiberg Izrael, Boresch Reisberg, Moses Reisberg, Michał Eisenberg i Feibisch Gottfried w Horodnicy, po 1 zr. . .	5	—
Hersch Abraham, Abraham Arie i Schaja Arie w Zezawie, po 1 zr., 2 zr. i 2 zr.	5	—
Skopczyński, gr. kat. proboszcz w Filipkowcach, ze składki	4	36
Lebedyński, sędzia policyjny, i Petlikowski, pisarz propinacyi w Horodnicy, po 2 zr.	4	—
Laskowska Anastazyja, z Horodnicy .	3	—
Bezimiennie, z Lesiecznik	1	32
Stojowski, dzierzawca	3	—
Rozniatowski ekonom, i Wesla leśniczy w Horodnicy, po 15 kr. i 20 kr. .	—	35
Dresner Selmann, w Horodnicy . . .	—	30
Hr. Borkowski Tytus, dziedzic Korolówki	100	—
Hr. Zabilski Józef, dziedzic Husiatyna	50	—
Gmina poddańcza państwa Uście biskupie	37	30
Cielecki Leopold, dziedzic Hadynkowiec	20	—

	zr.	kr.
Baron Błażowski Krzysztof, dziedzic Jazłowca	15	—
Podlewski Waleryjan, dzied. Chomiakówki	15	—
Brzeski Frańciszek, dzied. Burdiakowiec	10	—
Geringer Józef, dto. Miełowiec .	10	—
Wolański Alex., dto. Paoszówki .	10	—
Rozankowski Mich., gr. kat. proboszcz w Zaleszczykach, wraz z parafiją . .	8	—
Urzędnicy państwa Uście biskupie . .	5	50
Gmina poddańcza Kasperowiec . . .	5	—
Jocz Jan, dziedzic części Kasperowiec	4	—
Strutyński Leon, grec. kat. proboszcz w Dzwiniaczu ze składek	3	—
Hraszkiewicz Paweł, gr. kat. proboszcz w Winiatyńcach od siebie i ze składek	2	24
Tekla Löwis, wdowa po pułkowniku rossyjskim, Antoni Złochowski, urzędnik gospodarczy i Maryjan Winnicki, mandataryjusz w Kasperowcach po 20, 48 i 30 kr.	1	38
Żydzi mielący w Kasperowcach . .	1	—
Wachtel Kalixt, w Zaleszczykach . .	1	—
Hirschfeld Frańciszek	1	—

W urzędzie obwodowym Stanisławowskim,

	zr.	kr.
Poniński Winc., dziedzic Kowalówki	60	—
Hr. Dieduszycki Wład. dziedz. Jezupola	50	—
Hr. Fredrowa, dziedziczka Pacykowa i Zagwoździa	50	—
Magistrat w Stanisławowie, ze składki między urzędnikami magistratu 13 zr. 40 kr. jakoteż ze składki między mieszczanami i mieszkańcami 26 zr. 20kr.	40	—
Dominium Potok i Kośmierzyn, ze składek	33	54
Skwarczyński Józef, dziedzic Sokołowa	15	—
Dominium Krzywotuły	12	—
Szczepański Antoni, dziedzic Raszkowa	10	—
Zawiszyna Mar., dziedziczka Pawelcza	10	—
Kunaszewska Katarzyna, w Pawelczu .	10	—
Kunaszewski Józef, w Pawelczu . .	10	—
Rodakowski Wiktor, dzierzawca Pałahicz	5	—
Dominium Pasieczna	3	28
Dominium Bohorodczan, ze składki .	52	51
Dominium Mariampol przez swego mandataryjusza, ze składki	36	37
Hr. Miączyńska Klem., dzied. Tyśmienicy	25	—
Obywatele Stanisławowscy, z pozostałéj w gotowiźnie reszty dobrowolnych ofiar do składki na cel dobroczynny, z powodu uroczystości w rocznicę odsłonienia posągu J. K. Mości błogiéj pamięci Cesarza Frańciszka I. . .	24	27
Dominium kameral. Sołotwina, ze składki	10	—
Czuczawa Krzysztof, kupiec	5	—
Kendlich Józef, właściciel domu . .	5	—

W urzędzie obwodowym Kołomyjskim:

	zr.	kr.
Starozakonni w Kołomyi, ze składki .	61	56
Mieszkańcy chrześcijańscy w Kołomyi ze składki	57	20
Dominium Dzurow	12	—
Neronowicz, dziedzic Uścia	10	—
Dominium Zahaypol	10	—
Kościszewski, dziedzic części Betelni	6	—
Jasiński, dziedzic Zabłotowa	5	—
Abrahamowicz, dziedzic Podwysokiego	5	—
Kościszewski, dzierzawca Toporowiec .	5	—
Abrahamowicz, dziedzic Targowicy .	5	—
Krasnopolski, dzierzawca Potoczysk .	5	—
Teodorowicz, dziedzic Michalcza . .	5	—
Pasakas, dto. Kolanek . . .	5	—
Raciborski, dto. Czernelicy . .	5	—
Petrowicz, dto. Zadubrowiec .	5	—
Eichhorn, dto. Wołczkowiec .	5	—
Nikorowicz Mikołaj, gr. kat. proboszcz w Baliniach	4	—
Gmina Żabiego	2	44
Link, mandataryjusz w Toporowcach .	1	—

Urząd obwodowy Bukowiński

nie nadesłał spisu składek.

W dekanacie lwowskim zamiejskim,

ze składek przez tenże dekanat zebranych, a mianowicie;

	zr.	kr.
Kościół parafijalny w Kościejowie . .	16	14
dto. dto. w Winnikach . .	13	30
dto. dto. w Sokolnikach . .	3	30
dto. dto. w Bilce szlacheckiéj	2	—
dto. dto. w Jaryczowie . .	2	—
dto. dto. w Czyszkach . .	2	—
Skrzyszowski, proboszcz w Winnikach	1	—
Ferentsak, duchowny w Czyszkach .	1	20
Kościół parafijalny w Malechowie . .	—	20

U urzędu obwodowego Przemyskiego

dla dotkniętych powodzią włościan galicyjskich złożono następujące dary pieniężne, które niezwłocznie dla potrzebnych obwodu Przemyskiego użyte zostały:

	zr.	kr.
Badeni, dziedzic Suchorowa	100	—

Ze składki przez sekretarza Jarosławskiego magistratu Ortyńskiego i Wikarego probostwa księdza Załuskiego, pomiędzy chrześcijańskimi mieszkańcami Jarosławia zebranéj, jakoto:

	zr.	kr.
Korpus oficerów tamtejszéj załogi, wraz z pensyjonistami	12	50

	zr.	kr.
Konwent O. O. Dominikanów	10	—
Kellermann	10	—
Oficerowie i urzędnicy komis. mundurowéj	9	10
Waydowicz	5	—
Borowski	5	—
Juskiewicz	5	—
Wapiński	5	—
Cech rzeźnicki	4	—
Cech szewców	4	—
Tudzież mniejsze dary po 3 zr., 2 zr., 1 zr.. 50 kr., 40 kr., 30 kr., 20 kr. 10 kr., 8 kr., razem	83	48
Ze składek pomiędzy Jarosławskiemi mieszkańcami starozakonnymi:		
Nierenstein Munisch	15	—
Hebel Rubin	10	—
Kahane Józef	15	—
Pineles Osias	10	—
Praus Samuel i M. Robinsohn	10	—
E. Ellenberga synowie	9	—
Rubinstein Hersch	5	—
Nirenstein Machla	5	—
Pineles E.	5	—
Figermann Zacharyjasz	5	—
Juhr Leib	4	—
Schorr i Hochdorf	3	—
Dr. Fränkel	3	—
Tudzież mniejsze dary, jakoto: po 1 zr. 30 kr., 20 kr., 12 kr., 10 kr., 8 kr., 6 kr., 5 kr. razem	12	51

— Z Wiédnia. —

C. k. połączona nadworna kancelaryja, opróżnione w Galicyi dwie posady gubernijalnych sekretarzy nadała galicyjskim obwodowym komisarzom piérwszéj klasy, Ferdynandowi Hoppe i Ferdynandowi Seling de Saulenfels.

C. k. połączona nadworna kancelaryja, opróżnione w Galicyi dwie posady obwodowych komisarzy drugiéj klasy nadała obwodowym komisarzom trzeciéj klasy, Edwardowi Poh i Frańciszkowi Maresch, a opróżnione przez to posunięcie dwie posady obwodowych komisarzy trzeciéj klasy, gubernijalnym koncepistom, Fryderykowi Pistorius i Ludwikowi Kube.

C. k. połączona nadworna kancelaryja, opróżnione w Galicyi trzy posady komisarzy obwodowych piérwszéj klasy, nadała galicyjskim obwodowym komisarzom drugiéj klasy, Karolowi Baunhölzel, Fryderykowi Tobiaszek, i Adalbertowi de Olszewski.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE.

Wielka Brytanija i Irlandyja.

Z Londynu d. 14. czerwca. Wielki bal, który się wczoraj wieczór odbył na wsparcie biédnych Polaków, był tak liczny, iż zaledwie w salach mogły się pomieścić tłumy gości, między którymi było mnóstwo dam znakomitych. Dochód musiał być zapewne znaczny, gdyż około 1500 biletów, w części po wyższych cenach rozsprzedano. Damy komitetu, równie jak i wszystkie osoby, które miały udział w kadrylach i menuetach, wystąpiły w ubiorach, jakie niedawno na kostiumowym nadwornym balu miały.

Cesarz Rossyjski przysłał w podarunku księciu Albertowi trzy pięknie zrobione i bogato przyozdobione rossyjskie powózki, to jest: podwójną dorożkę, pojedyńczą dorożkę i sanie, tudzież cztéry przepyszne z swojéj stadniny prywatnéj wybrane konie, które wraz z powyższemi powózkami dnia 5. prosto z Petersburga parostatkiem *Camille* do Blackwall przybyły. Wraz z temi darami przysłał Cesarz także trzech zwoszczyków, aby furmanów księcia temi rossyjskiemi powózkami jeździć nauczyli. Po odbyciu piérwszéj jazdy z dorożkami, dla próby, przystawiono cesarskie podarunki z rossyjskiego poselstwa do pałacu bukinghamskiego, i oddano księciu Albertowi.

Francyja.

Izba parów toczyła (jakeśmy już donieśli) dnia 12. czerwca dyskusyją o Jezuitach, którą hrabia Montalembert na przeszłém posiedzeniu wywołał. Pan Beugnot zarzuca rządowi, że mu w kwestyi o Jezuitach i w ogóle we wszystkich z religijną wolnością połączonych kwestyjach na zdatności i mądrości zbywało. Oburza on się na to, że rząd dla prześladowania Jezuitów właśnie ten czas sobie obiéra, w którym proces jawnie udowodnił pobyt Jezuitów, ale w którym oni żadnéj złéj roli nie odgrywali. Że byli okradzeni dla tego założyli skargę, jak zwyczajnie to czynią wszyscy ludzie. Oto cała rzecz. Dotykając prawnéj strony kwestyi, zarzuca pan Beugnot zachowawcy pieczęci, że on przezto chce naruszyć konstytucyję, iż zamyśla Jezuitów pozbawić naturalnych ich sędziów: sądu przysięgłych, i ogołocić z majątku. »Jeżeli gabinet,« mówi on, »nie ustąpi od takiego rozporządzenia, tedy uzyska przyzwolenie pewnych

radykalnych dzienników, niektórych legitymistycznych i konserwacyjnych pism, zgodzi się wprawdzie ze zdaniem pospólstwa, ale z pewnością nie będzie miał za sobą 8 do 10 milijonów właścicieli, którzy się we Francyi znajdują." — Pan Portalis odczytał napisaną mowę, w której starał się udowodnić, że sprawę katolickiéj religii, która od dwóch tysięcy lat istnieje, nie należy brać za sprawę Jezuitów, która w przekonaniu wszystkich światłych mężów jest przegraną. Potém starał się okazać, że ustawy przeciw kongregacyjom mają zupełnie moc obowiązującą, i przez rząd użytemi być mogą. — Pan Barthelemy przytacza wszystkie dowody, które na przeszłém posiedzeniu przez pana Montalembert i dziś przez pana Beugnot przedłożone były. Przytoczone przeciw Jezuitom ustawy i dekreta, nie mają, podług jego zdania, żadnéj mocy, pomienione ustawy są albo przez konstytucyją zniesione, albo też podobnie jak dekret, którym zwycięztwo pod Austerlic we wszystkich kościołach obchodzić nakazano, tudzież wiele innych, wyszły już ze zwyczaju. Zresztą jeżeli wykonamy ustawę przeciw Jezuitom, tedy musimy ją także wykonać przeciw wszystkim innym asocyjacyjom religijnym; rząd nie śmié tego uczynić, a to jest dowodem, że prawo jego jest bardzo wątpliwe. — Hrabia Montalembert żąda głosu dla niejakiéj osobistości i mówi: "Ponieważ zachowawca pieczęci ma zwyczaj mowy swoje w masie zwracać do całego duchowieństwa Francyi (śmiéch), przeto życzyłbym, aby twierdzenia, które się we wczorajszéj jego mowie znajdują i mnie dotyczą, bez sprostowania nie pozostały." Mowca uskarza się na to, że go przedstawiono jako przyczynę katolickiéj reakcyi, która pojawiać się zaczyna. On był w Madera, gdy się walka rozpoczęła, a chociaż on jéj nie gani, jednakże nie chce przyjąć na siebie jéj zaszczytu. — Zachowawca pieczęci mówi, iż sądzi, że powinien utrzymać wszystko, co wczoraj twierdził; nieumiarkowanéj gorliwości kilku obrońców katolicyzmu i zaciekłości pewnego dziennika, należy przypisać wszystko złe, które zaszło. "Namiętności", rzekł on, "zostały obłąkane, i podczas gdy rząd nie zaniedbał okazywać swojéj szczeréj miłości dla duchowieństwa i religii, znaleźli się tacy ludzie, którzy przeciwnie pisali i powtarzali. W taki sposób starali się oni opiniją publiczną w obłęd wprowadzić, i tam rzucić ziarno niezgody, gdzie tak wielce jedność i zgoda potrzebne były." Mowca odpowiada na niektóre przez panów Beugnot i Barthelemy przytoczone dowody i oświadcza w końcu, że rząd ma dwa środki do rozwiązania towarzystwa Jezusa. Może on tego w sądowniczy i administracyjny sposób dokazać; od niego zależéć będzie wybór.

Słychać, że ministrowie są w wielkim kłopocie i nie mogą się zgodzić między sobą na to, co począć z Jezuitami, utrzymują nawet, że minister sądu sprawiedliwości i wyznań religijnych, pan Martin (du Nord), zamyśla podać się do dymisyi.

Na posiedzeniu izby deputowanych dnia 16. czerwca rozpoczęły się obrady nad budżetem wojny.

Z Paryża dnia 17. czerwca. Izba deputowanych jest już na ukończeniu swoich czynności. Sądzą powszechnie, że w przyszłą sobotę (21) skończy dyskusyję nad budżetem wydatków, a 28. a najdalej 5. lipca będzie mogła głosować na budżet przychodów. Zdaje się, że już pojutrze wezwie prezydent izbę, aby na tém posiedzeniu swój ostatni dzienny porządek wyznaczyła.

Rossyja.

Dziennik *Berlinischen Nachrichten* zawiera następujące doniesienie swego korespondenta z Petersburga pod dniem 10. czerwca: Słychać z pewnością, że Jego cesarzewiczowska Mość Wielki książę Konstanty w teraźniejszéj swojéj podróży zwidzi Konstantynopol i Ateny i aż z końcem miesiąca października tutaj powróci. — Dotychczasowy rossyjski wice-konzulat w Gałaczu został na konzulat wyniesiony, z nadaniem mu wszelkich tych przywilejów, jakie innym naszym konzulatom w Turcyi przynależą. — Między mineralnémi wodami Rossyi, które w ostatnich dwudziestu latach bardzo się pomnożyły, mają wody na Kaukazie piérwszeństwo. Okazują się one w najrozmaitszych słabościach nader uleczające, owóż nawet tamtejsze klima jest dla pacyjentów bardzo zdrowe. Pomimo to rzadko do nich uczęszczają nasze wyższe stany, przenoszą one kąpiele za granicą, które im większą towarzyską przyjemność i piękniejsze przedmioty kunsztu nastręczają. Przeciwnie zaś średnia klasa i wojskowość uczęszcza bardzo do wód na Kaukazie. Kąpiele rozpoczynają się zwykle w maju i trwają aż do końca miesiąca września. Siarczane kąpiele na Kaukazie są najmocniejsze z tych wszystkich, które dotychczas odkryto. Dzielą się one na trzy klasy: na kąpiele Alexandra, Jermołowa i Mikołaja; każdą z nich potrzeba roztworzyć przed użyciem na napój,

gdyż okazało się że są zdrowiu szkodliwe, jeżeli je kto w naturalnym stanie pije. Dla wygody i przyjemności gości kąpielowych wydaje rząd co roku nowe rozporządzenia. W pobliżu kąpieli dopiéro przed ośmią laty nowo założone miasto Petigorsk wznosi się widocznie; liczy ono już 412 zamieszkanych domów i 2500 mieszkańców. Szkoda, że dotychczas jeszcze niewyszedł dokładny opis wszystkich mineralnych wód nad Kaukazie, które w kraju mało, a zagranicą prawie całkiem nie są znane."

NOWINY.

Coraz już widoczniejszy koniec kontraktów w naszéj stolicy, a choć tu i ówdzie słychać jeszcze o zawiązujących się interesach, głośniéj daleko odzywają się trąbki pocztarskie, uwożące gości naszych do domów i wód. I z ostatkami kontraktów zejdzie się ostatnia niemal sposobność rzucenia wdowiego grosza na ołtarz dobroczynności. Chcemy tu mówić o losowaniu fantów, które ma się odbyć jutro w ogrodzie po-jezuickim: Cena wstępu (10 kr. m. k.) jest tak mała, iż nawet wątpić nie można, że w braku obcych gości, ogród samą ludnością lwowską całkiem się zapełni. Takie zgromadzenie publiczne, w miejscu tak obszérném, przy rozgrywaniu fantów na cel tak szlachetny, jestto zdaniem naszém myśl bardzo piękna, bo nawet i mniéj zamożni będą mogli być uczestnikami dobroczynnego dzieła, za które nie umiemy znaleźć dość wyrazów wdzięczności dla tych Pań, które z nieustającą gorliwością około niego się krzątają. Dzisiaj mają być te fanty (których jest 534) przeniesione do sal w ogrodzie pojezuickim, i tamże będzie je można widzieć jeszcze po raz ostatni podczas zapowiedzianéj zabawy, pod nazwą: *Reunion*, i przy samém losowaniu.*) Zabawa ta odbędzie się, jeżeli pogoda posprzyja: race puszczone w godzinie południowéj z ogrodu pojezuickiego, i chorągiew przed cukiernią p. Pollo wywieszona, posłużą za znak w téj mierze.

Pan Kossowski dał dnia 24. b. m. trzeci koncert na wiolonczeli. Gra jego, jestto niewyczerpany skarbiec harmonii i sztuki. Trudno zaiste nadziwić się władzy z jaką tak snadno i lekko nagina instrument swój do wszystkich kapryśnych zachceń własnych, i kapryśniejszych jeszcze wymagań sztuki. Coraz nowe bogactwa zdało nam się postrzegać w grze jego, grze nadewszystko tak rodzinnéj, jakby przez instrument jego, sztuczniéj i harmonijniéj tylko, wszystkie nasze narodowe tony zagrały. Jakoż sala dawno nie była tak pełna, a osobliwie wszystkie miejsca na kanapach zajęte były przez nasze Panie, którym tak był do twarzy zapał, jakim dnia tego drzała dla naszego artysty cała sala. Panna Jachimowska, w *duecie* z *„Roberta Diabła"* przyłożyła się także do ogólnego wrażenia, pięknością gry swojéj na fortepijanie, którego głos, osobliwie w niektórych przejściach, doskonale się łączył z głosem wiolonczeli.

Nie możemy też pominąć drugiego koncertu pana K. Seymour Shiff, którego biegłość i pewność w grze na fortepianie są prawdziwie nadzwyczajne. I znowu improwizował nam w tymże koncercie dnia 26. b. m. na temata z *Stabat Mater* i *Roberta Diabła*, długą i piękną fantazyję, pełną rozmaitych przemian. Publiczność szczérze mu poklaskiwała. Ślicznie odśpiéwana przez pannę Kaspari aryja z *Marino Falieri* i wyborna gra na fortepianie W. p. Ohanowicza były miłym dodatkiem do przyjemności tego wieczora.

*) Spis reszty ofiarowanych fantów, umieszczony jest w Dodatku do dzisiejszéj Gazety na str. 2060

WIADOMOŚCI HANDLOWE I PRZEMYSŁOWE.

Z Berlina dnia 20. czerwca. Nasz jarmark na wełnę onegdaj rozpoczęty, dziś się skończył. Wszystkiego mieliśmy tym razem 75,000 cetnarów, i niemal wszystko rozkupili Anglicy, Francuzi, Niderlandczycy i nasi krajowi fabrykanci. Ceny były w porównaniu z przeszłorocznémi znacznie wyższe, a mianowicie na wełnie, któréj cetnar stał na 65 talarów prus. i na pośledniejszych jeszcze gatunkach postąpiono 10, 12 do 14 talarów na cetnarze, — na wełnie od 70 do 80 talarów za cetnar, postąpiono 8, 10 do 12 talarów, zaś na wełnie, któréj cetnar stał na 100 talarów i wyżéj, nie postąpiono jak 3 do 6 talarów na cetnarze.

(Preuss. Handl. Zeitung.)

(Do tego Nru. Gazety dołączony jest Ner 26. Rozmaitości.)

Redaktor J. N. Kamiński — Nakładem Spadkobierców Franciszka Krattera.
(Drukiem Piotra Pillera we Lwowie. (*Dodatek nadzw.*)

Dodatek nadzwyczajny do Nru 75. Gazety Lwowskiéj.

2145

DONIESIENIA LITERACKIE, MUZYKALNE I ARTYSTYCZNE.

W księgarniach

JANA MILIKOWSKIEGO,

we

LWOWIE, STANISŁAWOWIE I TARNOWIE

dostać można:

(Cena w monecie konwencyjnéj.)

Schenk Jérzy:

Żywy płot

z głogu białego,

czyli dokładna nauka, jak niewielkim kosztem samorodny, przeszło 200 lat trwać mający płot z głogu białego zasadzić, pielęgnować, oraz utrzymywać i tym sposobem ogrody i gospodarstwa wiejskie od znacznych uszkodzeń uchronić; tudzież pozbyć się na zawsze zwłaszcza na wsi niemiłego widoku, który sprawują płoty z suchego chrustu, parkany a nawet sztakiety znaczne wydatki za sobą pociągające, oraz jak otrzymać głóg biały z nasienia. — Drugie pomnożone i poprawione wydanie z dodatkiem rozprawy: O zadziwiających skutkach naginania gałęzi drzew owocowych, w celu łatwiejszego pielęgnowania tychże. — Przekład z niemieckiego, z 26 drzeworytami. — Lwów 1844. 1 ZR.

Coursier Edward,

Rozmowy w językach

francuzkim, polskim i niemieckim,

obejmujące właściwości języka francuzkiego, sposoby mówienia towarzyskie, zwroty i odmiany używane w dzisiejszéj mowie salonowéj, stosownie zebrane, zastosowane do rozmaitych potrzeb i w krótkości wyrażone. — Na polski język przełożone, z przemową oryginalnie przez Polaka napisaną. Lwów. 1844. 2 ZR.

Zalety tego dzieła o rozmowie towarzyskiéj, francuzkiéj i polskiéj, tak są mnogie i tak powszechnie znane, że i powtarzać tu nie potrzeba. Zalecę tu tylko tłumaczenie dokładne i prawdziwie polskie, przytém wydanie staranne. Kto tylko z właściwościami tych trzech języków zapoznać się chce, temu to dzieło jedyne w tym rodzaju niezawodną pomocą będzie.

Hircla Kaspra,

francuzka grammatyka praktyczna

czyli dokładna nauka języka francuzkiego. Z 12go przez Konrada Orella, profesora w Zurichu poprawionego i pomnożonego wydania. Przełożył J. J. Szczepański. Lwów. 1 ZR. 45 kr.

Wszystko co tylko nauczycielowi i uczniowi ku pomocy służyć może, prawidła, ćwiczenia, system, wykład jasny i łatwy, ani zbytnia szczupłość, ani zbytnia rozwlekłość, a przytém całkowite wyczerpnięcie przedmiotu, zalecają nadewszystkie tę grammatykę, któréj staranném i poprawném wydaniem dwóch naszych znakomitych uczonych zająć się raczyło.

Wianek powinszowań i wpisów imiennikowych,

wybranych z najlepszych pisarzów polskich i francuzkich.

La nouvelle corbeille de fleurs,

ou recueil complet de compliments pour le jour de l'an, de boqnets pour les fêtes de familles, de félicitations, et conplets pour les anniversaires etc. etc. ainsi qu'un choix de vers pour les albums.

Lwów 1844. 1 ZR.

Doniesienie o zakładzie edukacyjnym (3)

dla młodzieńców wyższego urodzenia,

pod zarządem pana J. Tromera we Lwowie.

Chlubiąc się zaufaniem, jakiem go znakomite familije przez czas długi zaszczycały, powierzając mu swoich synów na wychowanie, przedsiębierca śmie sobie zarazem pochlebiać, iż dozna tych samych względów i teraz, gdy na powrót temu samemu powołaniu rzeczywiście się odda. Ma bowiem przekonanie, że edukacyja dążąca do prędszego rozwinięcia w młodzieńcach ich władz duszy, i do poruszenia wszelkich sprężyn, przyczyniających się do przyozdobienia ich umysłu umiejętnościami, tak niezbędnemi w naszym z postępu odznaczającym się czasie, a nadewszystko do wykształcenia ich charakteru, że mówię li tylko edukacyja może otworzyć drogę do zawodu naukowego, i zapewnić męszczyźnie to szczęście, iż się stanie dobrym synem, prawym obywatelem i dobrym ojcem. Przedsiębierca, mając gorącą chęć przyczynienia się do tych wielkich korzyści dobra powszechnego, zamierzył otworzyć we Lwowie zakład edukacyjny, w którym, prócz baczenia nadewszystko na zasady religii i moralności, jako podstawy wszelkiéj edukacyi, wykładane będą umiejętności klasyczne, język francuzki i angielski, tak co do prawideł jak i ćwiczenia. Wymienione tu nauki udzielane będą za zapłatę ogólną do tegoż instytutu od każdego młodzieńca wnoszoną; — gdy znowu za naukę języka włoskiego, tańcu, muzyki i rysunków, rodzice będą obowiązani oddzielnie płacić. Prócz wymienionych tu nauk, przedsiębierca poświęci równą gorliwość i wychowaniu fizycznemu powierzonych mu młodzieńców: wikt ich będzie dostatni, zdrowy i niewymyślny; używać będą ćwiczeń do rozwinięcia sił potrzebnych; schludność około siebie, ubioru i w mieszkaniu będzie również przestrzegana. Starania te, łącznie z wyżéj wymienionemi, przyczynią się wiele do rozciągnięcia nad młodzieńcami ojcowskiéj opieki, i do powodowania nimi, aby ich nakłonić do odniesienia pomyślnego skutku z edukacyi, tak bardzo dla dobra powszechnego przez rodziców i współobywateli pożądanéj. — Ci więc z rodziców i opiekunów, którzyby chcieli powierzyć mu synów swoich lub wychowańców, raczą go o tém zawiadomić w przeciągu jednego miesiąca, począwszy od 15go sierpnia r. b, przez listy frankowane do Lwowa, w rynku, pod Nrem. 163, obok księgarni Stockmana, na piérwszém piętrze. Bliższéj wiadomości udzieli także i księgarnia pana Jana Milikowskiego, w rynku.

PROSPECTUS

d'un pensionnat de jeunes Messieurs

des familles distinguées, par Mr. J. Tromer à Leopol.

Tout en se glorifiant de la confiance, dont les familles distinguées l'honoraient pendant long temps, en lui remettant leurs fils à l'éducation, l'entrepreneur ose se flatter en même temps, qu'il n'y réussira pas moins en revenant actuellement à la même carrière, persuadé, que l'éducation qui s'attache à accélérer le développement des facultés intellectuelles des éléves, et à faire jouer tous les ressorts propres à orner leur esprit des sciences requises dans le temps actuellement si progressif, et surtout à former leur caractère, est la seule qui soit solide et par consequent la plus capable de frayer la voie à la carrière litteraire, et d'assurer à l'homme le bonheur d'être bon fils, bon citoyen, et bon père, l'entrepreneur stimulé par l'ardeur de contribuer à ces grands avantages pour le bien public, s'est decidé d'etablir à Leopol un pensionnat, dans lequel mettant à la tête de tous les soins celui de cultiver la religion et la morale comme la base de toute éducation, on apprendra outre les sciences classiques le français et l'anglais par principes et l'usage qui seront compris dans le prix de pension, de même que l'italien, la danse, la musique et la peinture qui resteront à la charge des parens.— Aux avantages mentionnés l'entrepreneur joindra avec le même empressement les soins qui tendent à l'éducation physique des élèves, en leur procurant la nourriture suffisante, saine et simple, les exercices nécessaires à developper leur vigueur, la propreté sur eux, dans l'habillement et le logement; ces soins combinés avec les premiers contribueront beaucoup à exercer une surveillance paternelle sur eux et activer leur volonté, pour les porter à s'empresser à l'envie de remporter l'heureux succès de l'éducation que souhaitent les parens et les concitoyens pour le bien public. Donc ceux des parens et des tuteurs qui voudront lui confier leurs pupils, daigneront l'en avertir dans l'intervalle d'un mois en comptant du 15. du mois d'août a. c. par des lettres affranchies à Leopol, sur la place Nro 163, à coté de la librairie de Stockmann, au premier. — On peut aussi prendre des renseignemens à la librairie de Mr. Jean Milikowski sur la place.